

WYPITY ALKOHOL POCZĄTKIEM KŁOPOTÓW

W ciągu ostatniej doby na terenie miasta i powiatu kieleckiego policjanci zatrzymali 4 nietrzeźwych kierujących. Niechlubny rekordzista wpadł w podkieleckiej Wiśniówce. Badanie alkomatem wykazało ponad 3,5 promila w organizmie 37- latka. Kłopoty czekają także 61- letniego operatora koparki. Ten mężczyzna wykonując prace uszkodził przewody elektryczne. W jego przypadku alkomat wskazał 1,2 promila.

We wtorek, po godzinie 14 do kieleckich policjantów wpłynęło zgłoszenie, że na jednej z ulic, w czasie prac ziemnych ktoś uszkodził przewody elektryczne. Gdy na miejscu pojawili się mundurowi z Komisariatu Policji I w Kielcach, podszedł do nich operator koparki, opowiadając co się stało. Funkcjonariuszom nie umknęło jednak zachowanie 61- latka i od razu nabrali podejrzeń, że mężczyzna ten może być nietrzeźwy. Badanie alkomatem tylko potwierdziło podejrzenia stróżów prawa. Operator koparki miał 1,2 promila alkoholu w organizmie, co oznacza dla niego spore kłopoty.

Z kolei po godzinie 20 dyżurny kieleckiej komendy miejskiej otrzymał zgłoszenie, o jeżdżącej „wężykiem” w podkieleckiej Wiśniówce hondzie. Na poszukiwania japońskiego auta ruszyli mundurowi z Oddziału Prewencji Policji w Kielcach. Opisywany samochód policjanci zauważyli w miejscowości Gruszka i przystąpili do czynności. Za kierownicą hondy siedział 37- latek, pochodzący z gminy Zagnańsk. Był w takim stanie, że nie potrafił odpowiadać logicznie na pytania funkcjonariuszy. Ten kierujący miał w swoim organizmie 3,5 promila alkoholu.

Przypominamy, że kierowanie w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem. Za taki czyn grożą 2 lata więzienia, wysoka grzywna oraz wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów.

Opr. KM

Źródło: KMP w Kielcach

Ocena: 0/5 (0)

[Tweetnij](#)